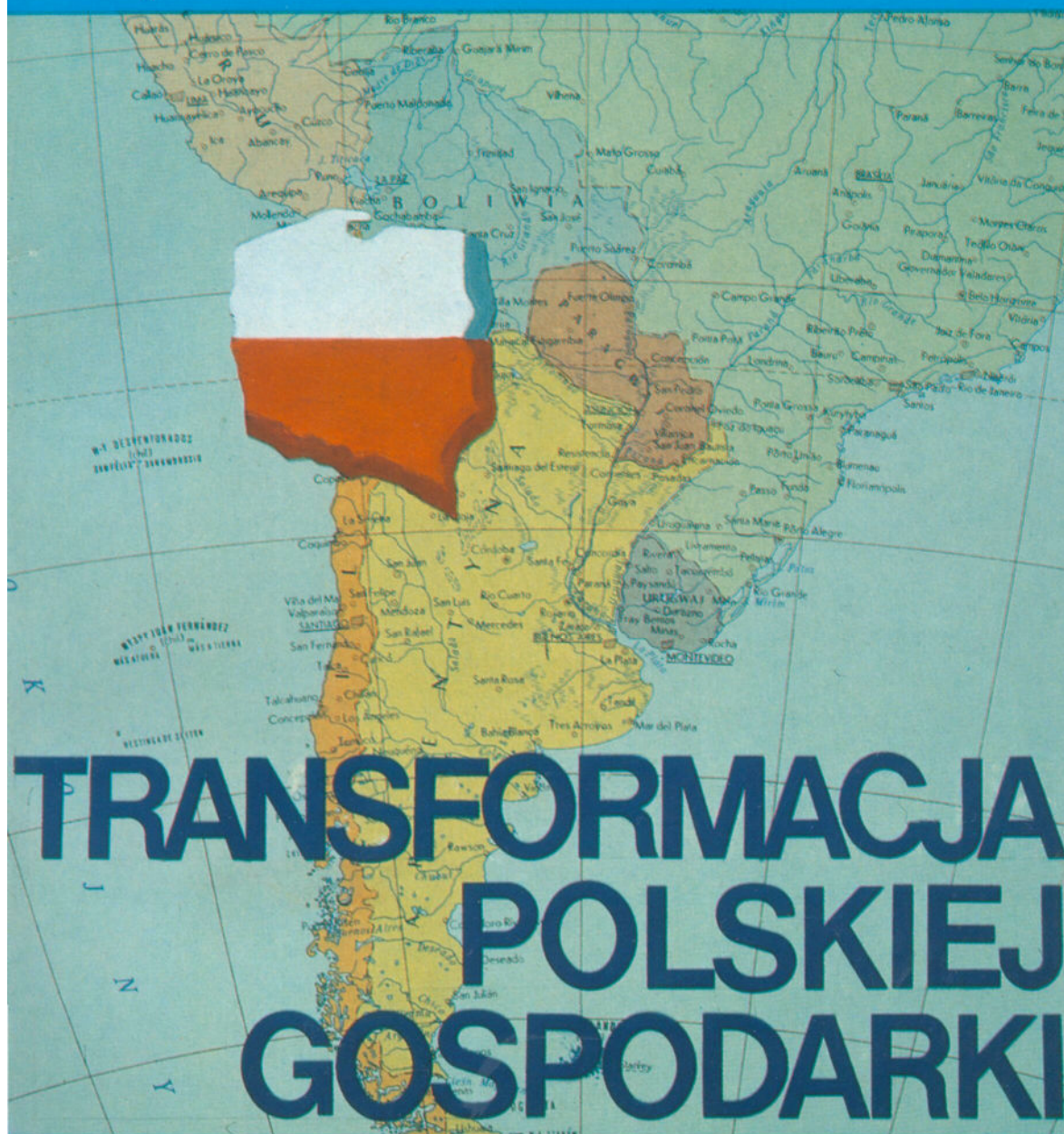


**GRZEGORZ W. KOŁODKO**



**TRANSFORMACJA  
POLSKIEJ  
GOSPODARKI**

**SUKCES  
CZY  
PORAŻKA?**

**Grzegorz W. Kołodko**

**TRANSFORMACJA POLSKIEJ GOSPODARKI  
SUKCES CZY PORAŻKA?**

Polska Oficyna Wydawnicza »BGW«

## SPÓR Z JEFFREY'EM SACHSEM

Dwaj ekonomiści reprezentujący różne strony w debacie na temat polskiej strategii gospodarczej, amerykański profesor Jeffrey Sachs z Harvardu i polski profesor Grzegorz W. Kołodko rozmawiają z dziennikarką z "The Warsaw Voice" Magdą Sowińską:

Polska stoi na progu wielkich przemian. Jak potoczą się wydarzenia?

**Prof. Jeffrey Sachs:** Sądzę, że droga jest prosta i oczywista — rząd musi przewyciężyć deficyt budżetowy, zrównoważyć bilans płatniczy i wprowadzić kontrolę płac. Wówczas inflacja zostanie szybko powstrzymana. Obserwowałem procesy przemian w wielu krajach, w których stopa inflacji była mniej więcej taka sama jak w Polsce i mogę powiedzieć, że niektórym z nich udało się opanować inflację praktycznie z dnia na dzień. Moim zdaniem inflację w Polsce można by wyeliminować już na wiosnę (1990 r.), jeśli tylko starczy rządowi woli, by ujednoczyć kurs walutowy, stworzyć wolny rynek i zrównoważyć budżet.

**Prof. Grzegorz W. Kołodko:** Zgadzam się, że nadszedł teraz właściwy moment i wielka szansa dla rządu i społeczeństwa, by wprowadzić pakiet zmian gospodarczych, ale nie jestem jednak aż tak wielkim optymistą jak profesor Sachs. Raptowne opanowanie inflacji w naszym kraju jest niezbyt prawdopodobne. Gospodarka polska nie jest gospodarką rynkową i zachowanie się przedsiębiorstw będzie różne od tego, jakiego zwykle oczekuje się w podobnych sytuacjach. Sądzę, że wprowadzenie wymienionych zmian doprowadzi do długotrwałej recesji, zaś inflacja lub hiperinflacja przez kilka miesięcy będzie jeszcze intensywniejsza.

Po wprowadzeniu nowej polityki monetarnej i fiskalnej rząd będzie musiał przewyciężyć opór przedsiębiorstw, ich pracowników i związków zawodowych. Przedsiębiorstwa będą usiłowały podnieść ceny na tyle, na ile to tylko będzie możliwe. Doprowadzi to do inflacji cenowej tym bardziej, że jednocześnie nastąpi zapewne próba zniesienia przynajmniej części dotacji do paliw i energii. Czynnikiem proinflacyjnym będzie również duża dewaluacja, która ma

doprowadzić do ujednoczenia kursu walutowego. Trzecim czynnikiem pro inflacyjnym będzie wysoki wzrost odsetek bankowych. Potrwa więc nie kilka miesięcy, jak to sugeruje J.Sachs, ale wiele lat, zanim przedsiębiorstwa zaczną podnosić swoją wydajność, obniżać koszty, zwiększać produkcję i poprawiać jakość.

**Prof. Jeffrey Sachs:** Pierwsza rzecz, jaką trzeba osiągnąć, to równowaga w gospodarce. Najważniejsze pytanie to czy rząd dopuści konkurencję? Konkurencja może przyjść dwiema drogami: przez import towarów, co da polskim przedsiębiorstwom okazję do konkutowania z zagranicznymi producentami, oraz przez dopuszczenie do tworzenia nowych fabryk, które będą konkurować z przedsiębiorstwami państwowymi. Obawiam się, że niektóre ministerstwa i przedstawiciele biurokracji będą próbowali hamować ten proces.

Odpowiedzi wymaga też pytanie, czy rząd wymusi zamykanie nierentownych przedsiębiorstw i pozwoli na rozwój sektora prywatnego? Jeśli odpowiedź brzmi "tak", przejście do gospodarki rynkowej będzie szybkie. Jeśli zaś brzmi ona "nie", górę weźmie biurokracja i oczekiwane przez społeczeństwo rezultaty nie zostaną osiągnięte przez wiele lat. Byłaby to tragedia. W tej chwili Polska ma ogromną szansę tym bardziej, że także Zachód zaangażował się w rozwiązanie jej problemów.

**Prof. Grzegorz W. Kołodko:** Sądzę, że uda nam się uniknąć tragedii, ale przejście do mechanizmów rynkowych będzie trudne. Nie przeceniałbym instynktu gospodarczego przedsiębiorstw ani skłonności ludzi do podejmowania ryzyka gospodarczego. Tego wszystkiego trzeba się uczyć latami.

Rząd polski stara się rozwiązać trzy problemy na raz: stłumić inflację, przekształcić system gospodarczy zbliżając go do mechanizmów rynkowych oraz dokonać restrukturyzacji sfery realnej gospodarki. Musimy jednak pamiętać, jaka jest sytuacja polityczna w Polsce. Zmieniła się ona od chwili Okrągłego Stołu, ale wciąż jeszcze gospodarka jest zbyt mocno powiązana z polityką. To jest dodatkowy powód, dla którego nie jestem optymistą. Względy polityczne i społeczne mogłyby, jak to się już czasem zdarzało w przeszłości, wziąć górę nad priorytetami gospodarczymi.

**Prof. Jeffrey Sachs:** Oczywiście być może, że rzeczywiste wyniki będą nie tak dobre, jak oczekujemy, jeśli politycy nie okażą się dość odważni. Sądzę, że obecny rząd składa się z fachowców, nadzwyczaj zdolnych polityków. Jako ktoś z zewnątrz mogę jedynie modlić się i wierzyć, że Polska wykorzysta obecną szansę.

Często porównuje się Polskę z krajami Ameryki Łacińskiej...

**Prof. Grzegorz W. Kołodko:** Ale jest jedna zasadnicza różnica: żaden z tych krajów nie miał do czynienia z niedoborami w czasie, gdy zaczynały one

realizować programy stabilizacyjne. Nie wierzę, byśmy mogli przewyciężyć te niedobory na rynku przez samą tylko liberalizację cen. Będzie to możliwe tylko w razie jednoczesnej prawidłowej polityki monetarnej, dochodowej i fiskalnej.

Sięgnijmy po przykład spoza Ameryki Łacińskiej, po Izrael, gdzie udało się obniżyć stopę inflacji z 400 do 15-20% rocznie dzięki zastosowaniu owych znanych, przez nikogo nie kwestionowanych metod, a mianowicie zrównoważenia budżetu, ujednoczenia kursu walutowego oraz wprowadzenia konkurencji zewnętrznej. Tylko wszystkim tym krokom towarzyszyła ogromna pomoc finansowa z Zachodu. Udało się tam też podpisać pakt społeczno-polityczny stwierdzający, że wrogiem numer 1 (lub raczej numer 2 (po zagrożeniu arabskim)) jest inflacja!

Biorąc udział w rozmowach Okrągłego Stołu miałem nadzieję na podpisanie takiego polskiego paktu. Niestety, staje się to coraz trudniejsze. Nasze społeczeństwo ulega erozji i proces ten będzie postępować po wprowadzeniu pakietu reform gospodarczych, a to nie jest czynnik optymistyczny. Innym powodem do pesymizmu jest to, że wielu krajom nie udało się przewyciężyć inflacji za jednym podejściem.

**Prof. Jeffrey Sachs:** Można kwestionować wykonalność zaproponowanego przeze mnie programu wskazując, że w wielu krajach niepowodzeniem zakończyły się pierwsze próby opanowania inflacji. Ale wiemy, dlaczego tak się stało. Albo tamtejsze programy były bezsensowne, albo rządy proponowały dość ograniczone rozwiązania, dokonując tylko kilku kroków na drodze reform. Rządy często boją się radykalnych środków i muszą doznać wielu porażek, zanim będą gotowe do wprowadzenia reform.

**Prof. Grzegorz W. Kołodko:** Polski pacjent jest gotów do operacji bardziej niż kiedykolwiek przedtem, ale każda operacja jest ryzykiem. Uważam, że operacji nie wolno odkładać, nawet jeśli wyników nie da się w pełni przewidzieć. Im wcześniej, tym lepiej. Jest to jedna z ostatnich okazji do przełomu w procesie przemian. Ale nie róbmy sobie złudzeń, jak czyni to J.Sachs.

Jeśli po raz pierwszy od wielu lat rządowe plany wsparte przez MFW i Bank Światowy zostaną z powodzeniem zrealizowane, uznam to za jeszcze jeden cud. Przyzwyczailiśmy się już w Polsce do cudów i pragnąłbym, żeby niepoprawny optymista Sachs, miał rację. Ale on racji mieć po prostu nie może, ponieważ przebieg procesów dostosowawczych w Polsce po wprowadzeniu pakietu stabilizacyjnego nie będzie ani taki jak w Izraelu, ani taki jak w Argentynie. A to dlatego, że rzeczywistość gospodarcza i polityczna w Polsce jest na razie inna.

*Stenogram fragmentów radiowej dyskusji z dnia 5 grudnia 1989 roku opublikowany w jeż. angielskim pt. "Kolodko versus Sachs. The Patient is Ready" na łamach "The Warsaw Voice" 1989, nr 52 s. 10.*